

3 Rozmowa
z Franciszkiem Kopciem

5 Protest
w Wałbrzychu

13 Wskaźniki ekonomiczno-finansowe

16 Orszak Trzech Króli

Protestowała mundurówka



Współpraca z PCK

Przedstawiciele dolnośląskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża podpisali dziś z władzami Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” porozumienie o współpracy. Z ramienia Związku umowę podpisał przewodniczący Kazimierz Kimso, a w imieniu PCK prezes Dolnośląskiego Zarządu Okręgowego Rafał Holanowski oraz Jerzy Gierczak dyrektor Okręgowej Dolnośląskiego Zarządu Okręgowego PCK. W porozumieniu obie strony zobowiązały się m.in. do:

- organizowania pomocy materialnej i niematerialnej dla osób potrzebujących, w tym dla członków obydwu organizacji poprzez zbiórki pieniężne, kampanię 1%, darowizny i sponsoring,
- organizowania pomocy dla ofiar katastrof poprzez wykorzystanie magazynów interwencyjnych PCK,



- stworzenia Klubu Honorowych Dawców Krwi przy Regionie Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”,
- pomocy w obstawach medycznych imprez masowych organizowanych przez Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”, w tym Biegu Solidarności,
- wspólnych akcji promocyjnych i edukacyjnych,
- propagowania pierwszej pomocy wśród społeczeństwa.

12 lutego o 12.00

Msza św. w 13. rocznicę śmierci ojca Adama Wiktora, proboszcza parafii św. Klemensa Dworzaka w latach 1978-1987, duszpasterza Ludzi Pracy i „Solidarności”, odbędzie się 12 lutego w kościele pw. św. Klemensa Dworzaka przy Alei Pracy. Serdecznie zapraszamy wszystkich członków Związku, a w szczególności poczty sztandarowe.



Przed Pielgrzymką



Wprawdzie doroczna Pielgrzymka Ludzi Pracy będzie we wrześniu, ale władze Regionu już się do niej przygotowują.

Wszystko z powodu powierzenia dolnośląskiej „Solidarności” obowiązkiem organizatora ogólnopolskiej Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę.

W połowie stycznia w siedzibie dolnośląskiej „Solidarności” odbyło się spotkanie organizacyjne, na którym przewodniczący Regionu Kazimierz Kimso oficjalnie zaprosił do uczestnictwa w tym wydarzeniu wojewodę Aleksandra Marka Skorupę, prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza oraz marszałka województwa Jerzego Łuzniaka. Będzie to już jubileusz. Dwudniowa pielgrzymka gromadzi kilkadziesiąt tysięcy osób z całej Polski (w ostatnich latach ok. 80 tys.), które przyjeżdżają do Częstochowy autokarami, koleją i prywatnymi samochodami.

Głównym punktem spotkania jest msza św. na jasnogórskim szczycie. Oprócz tego w programie jest droga krzyżowa, nocne czuwanie i okolicznościowe wystawy i prelekcje.

Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę zapoczątkował ks. Jerzy Popiełuszko w 1982 r. Pierwszą zorganizował dla pracowników Huty Warszawa. owa XXX Pielgrzymka Ludzi Pracy.

MR

Książki dla bibliotek

Niemal tysiąc egzemplarzy książek wydanych w rocznicę stanu wojennego trafiło za pośrednictwem dolnośląskiej „Solidarności” do wrocławskich bibliotek miejskich i szkół podstawowych. W czwartek 19 stycznia przewodniczący Regionu Kazimierz Kimso oraz skarbnik Jarosław Krauze spotkali się z koordynatorką konkursu dla młodzieży szkolnej Małgorzatą Skrobot, dyrektorką Wydziału Edukacji UM we Wrocławiu Marią Bugajską i dyrektorem Miejskiej Biblioteki Publicznej Andrzejem Ociepą.

– Warto, aby o historii dolnośląskiej „Solidarności” młodzi ludzie tu we Wrocławiu coś wiedzieli. Tym bardziej że to właśnie we Wrocławiu w czasie stanu wojennego był

największy opór przeciw ówczesnej władzy – powiedział m.in. Kazimierz Kimso. „Tak się nie godzi”, biografia Piotra Bednarza napisana przez Katarzynę Kaczorowską i Włodzimierza Suleję przybliżyła postać wybitnego i odważnego robotnika z Dolmelu, działacza „Solidarności” i Regionalnego Komitetu Strajkowego – Piotra Bednarza. Zapis 16 miesięcy karnawału „Solidarności” od sierpnia 1980 r. do grudnia 1981 r. odnajdziemy w książce zatytułowanej „Na drodze do wolności”. Drugą część książki poświęconej opozycji wrocławskiej, tym razem po 1980 r., napisał Leszek Ziątkowski. Podobnie jak pierwsza część, dotycząca opozycji przedsierpniowej, jest to książka atrakcyjna dla oka, z dużą liczbą fotografii, mogąca

być nie tylko pozycją dla znawców, ale sentymentalnym albumem dla uczestników tamtych wydarzeń. Może też być pierwszą lekturą dla młodych ludzi zainteresowanych zagadnieniem. Przekażemy do bibliotek książkę Wojciecha Sawickiego „Regionalny Komitet Strajkowy na Dolnym Śląsku” omawiającą funkcjonowanie tej tajnej struktury podziemnej „S” w naszym Regionie w okresie od wprowadzenia stanu wojennego do połowy 1982 r. Do szerokiej rzeszy czytelników trafi także książka ks. prałata Mirosława Drzewieckiego „Niech będzie solidarność”. Są to refleksje i homilie znanego kaznodziei wrocławskiego – inicjatora odprawianych w stanie wojennym mszy za ojczyznę.

MR



Gdy nie ma dialogu jest rewolucja

Rozmowa z Franciszkiem Kopciem – przewodniczący jeleniogórskiej „Solidarności”

Co sprowadza przewodniczącego jeleniogórskiej „S” do Wrocławia

Spotkanie z przedstawicielami nowej firmy działającej od niedawna w Wykrotach. Wystąpili z inicjatywą spotkania się i jest to już nasze kolejne spotkanie, razem z Kazimierzem Kimso, gdzie wyjaśniamy zarządowi firmy zasady działania organizacji związkowej NSZZ „Solidarność” w zakładzie. Uważam, że to bardzo pozytywna postawa i szkoda, że tak rzadko spotykana. Zazwyczaj powstanie związku zawodowego dla wielu oznacza nie szansę na dialog z załogą, ale kłopot, który trzeba wyeliminować. Pierwszy raz spotkałem się z taką postawą.

Czyli rok zaczął się optymistycznie. A jaki on będzie dla całego Związku?

Premier Tusk próbował nas kiedyś przekonać, że Polska jest wyrwana z macek kryzysu jaki ogarnął Europę i cały świat, a teraz nagle okazuje się, że jednak i nam zagraża. Mówię to z ironią, bo ludzie na dole doskonale wiedzą, że nie jesteśmy żadną „zieloną wyspą”. Niestety mam duże obawy czy nie będzie dalszego ograniczenia zatrudnienia w przedsiębiorstwach. Patrząc na region, który reprezentuję, to bałbym się o pracowników w takich miejscach jak Lwówek, Kamienną Górą czy Lubań – w tych miastach to bezrobocie już w latach wcześniejszych było duże, ale nawet Jelenia Góra nie jest od tych obaw wolna, bo w zeszłym roku zapowiedziano zwolnienia około 100 osób w tamtejszej Jelfie.

Gorzej, że te problemy mnożone są jeszcze przez państwo. Myślę tu o polityce społecznej, a w szczególności o służbie zdrowia. Oczywiście duży wpływ na sytuację ma zwiększające się zadłużenie państwa.

Jak w tych warunkach ma działać nasz Związek?

Na pewno trzeba się mocno do tego przygotowywać i mocno reagować.

Czy dojdzie do rzetelnego dialogu społecznego?

Nie. Przy tej postawie rządzących niestety nie widzę na to szans. Chyba że dojdzie do naprawde potężnych ruchów społecznych, które zmuszą tę zadufaną w sobie władzę do rozmów z ludźmi. Jeżeli nie ma dialogu, to jest rewolucja i ten rząd musi się zdecydować co wybiera. Prędzej czy później większość ludzi się przekona, że minione 4 lata i obecny okres rządów to czysty PR, kłamstwo i manipulacja medialna. Ludzie muszą otworzyć oczy i zobaczyć jaka rzeczywistość ich naprawde otacza.

Jaka jest Pana ocena półtorarocznego przywództwa w Związku Piotra Dudy?

Jest to twarde przywództwo i próba zdyscyplinowania naszych szeregów, co nie jest proste. Myślę, że wspólne akcje, czy to w sprawie podpisów pod obywatelskim projektem ustawy w sprawie płacy minimalnej czy obecna w sprawie referendum ws. wydłużonego wieku przechodzenia na emeryturę są, oprócz załatwienia danego problemu, próbą scalenia naszej organizacji. Od tego jaki będzie efekt tych akcji zależy ocena przewodniczącego i całej Komisji Krajowej. Tutaj jako członek KK nie jestem obiektywny. Mam wrażenie, że robimy wszystko, aby poprawić sytuację pracownika, ale to już ocenią członkowie Związku i oni powiedzą czy nasze działania były dobre. Sam przewodniczący niewiele zdziała jeśli nie będą za nim stali inni. Tak przegraliśmy sprawę wcześniejszych emerytur. Rzecz dotyczyła 700 tysięcy osób, a w akcjach brało udział raptem kilkanaście tysięcy.

Czy będzie inaczej teraz?

Myślę, że tak, wymaga to od nas, mówię tu o każdym członku „Solidarności” determinacji w zbieraniu podpisów oraz poprzez nacisk społeczny w różnych formach. Myślę tu o naprawde dużych akcjach



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Franciszek Tadeusz Kopeć, ur. 1963 w Kowarach. Ukończył ZSZ w Zespole Szkół Żeglugi Śródlądowej we Wrocławiu (1981) oraz LO im. Stefana Żeromskiego w Jeleniej Górze. 1981-1984 monter kadłubów we Wrocławskiej Stoczni Rzeczej, 1984-1999 ślusarz spawacz w Fabryce Dywanów Kowary w Kowarach. Od XII 1981 w „S”. 14-16 XII 1981 uczestnik strajku okupacyjnego we Wrocławskiej Stoczni Rzeczej. 1982-1983 uczestnik produkcji kolców i proc do wykorzystania w akcjach sabotażowych, wydawca podziemnego czasopisma „Dywanik”, wielokrotnie zatrzymywany i przesłuchiwany. 1981-1989 uczestnik działalności wydawniczej i kolportażowej we Wrocławiu i na terenie b. woj. jeleniogórskiego; 1984-1988 działacz podziemnych struktur „S” w Kowarach, akcji ulotkowych, plakatowych, malowania na murach, zbiórkach składek na działalność związkową i pomoc dla represjonowanych; 1985-1989 współorganizator Duszpasterstwa Ludzi Pracy, Mszy za Ojczyznę uczestnik spotkań i wykładów w kościele św. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze, KIK-u. 1987-1988 uczestnik działalności samokształceniowej w Studium Nauki Społecznej Kościoła we Wrocławiu. Od 1988 przew. lub wiceprzew. KZ „S” w FD Kowary, delegat na kolejne WZD. W 1989 członek Miejskiego KO w Kowarach, uczestnik przygotowań do wyborów. 1990-1994 radny Miasta Kowary z listy OKP. Od 1997 prezes (społecznie) Stowarzyszenia Rozwoju Przedsiębiorczości w Kowarach; członek KK „S”; 1999-2002 sekretarz ZR jeleniogórskiego, od 2002 wiceprzew., od 2006 przew. ZR.

Michał Orlicz, „Encyklopedia Solidarności”

protestacyjnych czyli 150 tysięcy ludzi. Obawiam się, że samo zebranie podpisów może dla tej władzy nie wystarczyć.

ROZMAWIAŁ MARCIN RACZKOWSKI



Od 1991 r. do 2000 r. „Co Tydzień »S«”

Zabrakło krzesel w Świdnicy

Spotkanie opłatkowo-norowocne w czwartek 12 stycznia w siedzibie świdnickiej „Solidarności” zgromadziło wielu działaczy z tego miasta i całego powiatu. Ponadto przybyli też goście – prezydent Świdnicy Wojciech Murdzek, starosta powiatu Zygmunt Worsza. Obecny był także ksiądz proboszcz Piotr Śliwka z parafii pw. św. Józefa w Świdnicy. Zanim zgromadzeni przełamali się opłatkami i zasiedli do poczęstunku, mogli obejrzeć niezwykle jasełka. Przygotowane przez nauczycieli i dzieci z SP nr 1 w Świdnicy. Okazało się, że można w tej tradycyjnej formie ludowej, będącej opowieścią o narodzinach Pana Jezusa, prze-

kazać także wartości patriotyczne i historyczne. Przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności” Kazimierz Kimso, który wraz z zastępcą Marią Zapart i członkiem Prezydium ZR Walentym Styrzem gościli w Świdnicy, wzruszony dziękował dzieciom za ich wspaniałe przedstawienie, w którym obok wspomnianych już patriotycz-

no-historycznych treści nie zabrakło też humoru. Kazimierz



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Kimso wraz z przewodniczącą Rady Oddziału w Świdnicy Zofią Cierniewską podziękowali nauczycielom za przygotowanie jasełek. MR

Redagują:

Marcin Raczkowski (redaktor naczelny), Paweł Chabiński

Skład komputerowy: Sławomir Kowalik

Adres:

53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5 I piętro, pok. 121 tel.: 71 78 10 157; faks: 71 355 15 65

e-mail:

redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca: Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Druk: NORPOL-PRESS

Nakład: 7000 egz.

Numer zamknięto: 25.01.2012 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Zarządu Regionu „S” D. Śląsk: www.solidarnosc.wroc.pl

Taksówkarze domagają się lepszych warunków pracy



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

Ponad stu taksówkarzy pikietowało w piątek 16 grudnia pod Urzędem Wojewódzkim, domagając się poprawy warunków pracy oraz walki z nielegalnym przewozem osób.

Protestujący wyjechali z placu Rozjezdnego w kierunku centrum miasta. Przez godzinę jeździli głównymi ulicami Wrocławia, po czym zatrzymali się przed Urzędem Wojewódzkim. Byli dobrze widoczni i słyszalni – samochody przyozdobili cho-

ragwiami z logo dolnośląskiej „S”, używali też klaksonów, co zwracało uwagę zwykłych przechodniów.

Taksówkarze skarżą się na coraz to gorsze warunki pracy, w których przychodzi im pracować. Miasto się rozbudowuje, pojawiają się nowe ośrodki kulturalno-rozrywkowe, jak np. stadion miejski, a miejsc, w których można oczekiwać na klienta jest tyle samo. Urząd Miasta wydał do tej pory 2700 licencji, a miejsc

postojowych jest 500. Związkowcy domagają się, żeby jedno miejsce postojowe przypadało na dwóch kierowców. Inną kwestią, którą poruszają związkowcy jest zamknięcie ścisłego centrum dla ruchu kołowego – Jest to decyzja jak najbardziej uzasadniona. Należy jednak pamiętać, że znajduje się tam dużo hoteli, banków i innych lokali usługowych.

Klienci domagają się, abyśmy tam mogli swobodnie dojechać – tłumaczy kierowcy.

Wielu taksówkarzy odchodzi z pracy, bo jest to z roku na rok coraz mniej opłacalne. Nie tylko we Wrocławiu, ale w całej Polsce nasila się problem nielegalnego przewozu osób. – Taki przewoźnik nie wyda paragonu, nie może się nigdzie reklamować,

a najgorsze jest to, że okrada zarówno legalnie jeżdżących kierowców, jak i państwo, nie płacąc żadnych podatków – tłumaczy Andrzej Sobuńko – przewodniczący „S” taksówkarzy. W petycji skierowanej do wojewody czytamy – Ta sytuacja powoduje spadek dochodów, a to z kolei frustrację i zniechęcenie, które przekłada się na jakość pracy i poziom życia taksówkarzy. Świadomość, że jest się okrada-

nym, a uprawnione organy nie podejmują żadnych kroków, by przeciwdziałać temu procederowi, powoduje jeszcze większe zniechęcenie i poczucie, że jest się obywatelem gorszej kategorii.

Marek Skorupa, wojewoda dolnośląski, wyszedł do pikietujących kierowców. – 7 marca 2011 r. sejm uchwalił nową ustawę o transporcie, która formułuje obowiązki, które muszą spełniać przewoźnicy. Wchodzi ona w życie 7 kwietnia 2012 r. i myślę, że rozwiąże to problem nielegalnych kierowców – powiedział. Ponadto związkowcy wręczyli petycję wojewodzie, a ten z kolei zaprosił związkowców na posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego, gdzie będą mogli przedstawić problemy dotyczące swojej branży.

PAWEŁ CHABIŃSKI



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

Referendum ws. wieku emerytalnego

Pracować do śmierci?

Mariusz Stępień, pracownik Röben Ceramika Budowlana w Środzie Śląskiej:

Twórcy reformy zdają się nie widzieć różnic między pracownikami, a przecież praca niejedno ma imię. Pracownicy fizyczni o wiele szybciej odczuwają zmęczenie pracą i wieku 60 lat są już zazwyczaj wyniszczeni, podczas gdy cała rzesza

pracowników umysłowych po przejściu na emeryturę nadal ma siłę pracować np. na pół etatu. Nie wspominając już o szeregu grup, które mają liczne przywileje emerytalne jak służby mundurowe. Oni przechodzą na emeryturę w dość młodym wieku, więc najpierw należało by podnieść wiek emerytalny tym grupom, a dopiero następnie całej reszcie.

W pracy, którą ja wykonuje duże znaczenie ma sprawność fizyczna i refleks, czyli cechy które traci się z wiekiem. Nie wyobrażam sobie, żebym w wieku niemal siedemdziesięciu lat był w stanie nadal wykonywać tę pracę, a ponieważ pracodawcy niechętnie zatrudniają osoby po sześćdziesiątym roku życia, nie wiem jak uda mi się dotrzeć do emerytury pracując.



FOT. JANUSZ ORLIK

Adrian Waszak, pracownik Röben Ceramika Budowlana w Środzie Śląskiej:

Nie podoba mi się styl w jakim rząd próbuje przeprowadzić reformę emerytalną mającą na celu podniesienie wieku emerytalnego. Tak ważne społecznie kwestie nie powinny być rozstrzygane niejako za plecami społeczeństwa. Przecież te de-



NIE DLA WYDŁUŻONEGO WIEKU EMERYTALNEGO

cyje dotyczą każdego z nas i przyszłych pokoleń Polaków. Po za tym, nikt nie bierze pod uwagę, że już dziś wiele osób nie dożywa wieku emerytalnego, więc kolejne jego podniesienie będzie po prostu oznaczało pracę do śmierci. A skoro tak, to po co płacić składki emerytalne, z których nie skorzystamy – to

może wywołać masowe przejście części pracowników do szarej strefy i na pewno będzie miało duże znaczenie społeczne. Tych ujemnych skutków Rząd zdaje się nie widzieć, mają go jedynie korzyści finansowe.

PRZYGOTOWAŁA
MIRELLA CHOEDA
ODDZIAŁ ŚRODA ŚLĄSKA



FOT. JANUSZ ORLIK



Wałbrzych to miejsce szczególne

Kilkaset osób, rodziców i nauczycieli z 6 wałbrzyskich szkół oraz pracownicy zagrożonych redukcją zatrudnienia miejskich spółek komunalnych manifestowało w czwartek 12 stycznia swój sprzeciw wobec polityki miasta.

Zapowiadana w grudniu ubiegłego roku likwidacja 6 szkół podstawowych

w mieście wzburzyła lokalną społeczność. Jeszcze w styczniu radni mają podjąć ostateczną decyzję co do przyszłości placówek edukacyjnych. – Proszę o namysł nad naszymi postulatami – apelował do prezydenta Romana Szelemeja przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności” Kazimierz Kimso podczas bezpośredniego spotkania w Urzędzie Miasta, gdy wraz z przedstawicielami ZNP i OPZZ przekazywał samorządowcom petycję.

Tu nie ma dobrych rozwiązań, argumentował prezydent miasta, podkreślając, że niż demograficzny zmusza samorządowców nie tylko w Wałbrzychu do tak radykalnych posunięć. Około godziny 15 przez miasto pod wałbrzyski Ratusz przeszedł tłum niezadowolonych. Oprócz najbardziej bulwersującej sprawy likwidacji szkół w akcji protestacyjnej wzięli udział pracownicy spółek komunalnych, takich jak Wałbrzyskie Przedsiębiorstwo Wodne i Kanalizacyjne oraz MPK. Pracownicy miejskich wodociągów obawiają



się, że skończą jak ich koledzy z postawionej w stan upadłości MPK. Determinacja rodziców dzieci ze szkół oraz pracowników spółek jest duża. Pojawiła się nawet kukła symbolizująca prezydenta miasta, ale organizatorzy akcji apelowali, aby nie radykalizować nastrojów i jej nie spalono.

W petycji, którą osobiście z rąk przewodniczącego Kazimierza Kimso odebrał Roman Szelemeja protestujący napisali m.in.: „Wałbrzych jako miasto jest szczególnym miejscem, dotkniętym przemianami chyba najbardziej spośród wszystkich polskich miast. Dlatego też przeprowadzanie rewolucyjnych zmian może doprowadzić do sy-

tuacji, którą czasami przytacza się w doniesieniach ze szpitali iż, „operacja się udała, ale pacjent zmarł”.

gmin. Jak w takim przypadku Wałbrzych zapewni dostawy wody i odbiór ścieków własnym mieszkańcom?

Czy podzieli ono los upadłego Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Wałbrzychu?

Równie niepokojąca jest sytuacja związana z komunikacją zbiorową w Wałbrzychu. Do dziś nie wiadomo, jaki będzie model jej działania po 31 marca br. Czy Gmina będzie prowadziła działalność sama poprzez spółkę bądź zakład budżetowy, czy też zostanie wyłoniony przewoźnik w trybie przetargowym. Pytanie, które natychmiast się nasuwa, to pytanie o los pracowników upadłego MPK. W jaki sposób



tuacji, którą czasami przytacza się w doniesieniach ze szpitali iż, „operacja się udała, ale pacjent zmarł”.

Jako społeczność nie godzimy się na tak drastyczną i wydaje się nie do końca przemyślaną likwidację 6 placówek oświatowych w **naszym** mieście. Spowoduje ona nieodwracalne zmiany w systemie oświatowym Wałbrzycha i będą to zmiany na pewno na gorsze. W trakcie przygotowywania koncepcji likwidacji szkół nie zostały wzięte pod uwagę aspekty społeczne, możliwości finansowe rodziców, a także sprawy pracownicze.

Dlaczego nie bierze Pan pod uwagę stanowczego NIE DLA LIKWIDACJI SZKÓŁ płynącego z ust mieszkańców Wałbrzycha?

Sytuacja związana z przekształceniami w wałbrzyskich wodociągach, równie dramatyczna dla pracowników, a za chwilę może również dla mieszkańców, zmusza nas do zadania pytania o dalsze losy Wałbrzyskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Dzika restrukturyzacja, która dokonała się w ciągu ubiegłych 2 miesięcy, stawia WPWiK na krawędzi finansowych możliwości funkcjonowania, a zakończyć może się upadłością, która odbije się na mieszkańcach nie tylko Wałbrzycha, ale również okolicznych

mieszkańcy będą mogli korzystać z transportu miejskiego?

Co dalej z wałbrzyską komunikacją zbiorową?

Oczekujemy konkretnych i natychmiastowych rozmów. Nie możemy być pomijani w podejmowaniu kluczowych decyzji dla naszego miasta”.

4 zamiast 6

Tłum protestujących mieszkańców pojawił się na wtorkowym posiedzeniu (24 stycznia) rady miejskiej Wałbrzycha. Prezydent miasta Roman Szelemeja zdecydował, że zlikwidowane zostaną 4 szkoły podstawowe. W czwartek 12 stycznia podczas manifestacji w której wzięli udział członkowie „Solidarności” protestowano przeciw likwidacji przez samorząd placówek oświatowych. Miasto zmniejszyło liczbę szkół przeznaczonych do likwidacji – początkowo miało być zlikwidowanych 6 szkół. Dla rodziców i nauczycieli to jednak żadne pocieszenie. Dzieci ze zlikwidowanych szkół będą musiały dojeżdżać do dalej położonych placówek. Przypomnijmy, że była minister edukacji Katarzyna Hall zapewniała, że szkoły są gotowe na przyjęcie 5-latków. Ciekawe co miałyby do powiedzenia rodzicom dzieci ze zlikwidowanych szkół?

Marcin Raczkowski

W jedności siła

Ponad 2 tys. pracowników służb mundurowych pikietowało w czwartek pod Urzędem Wojewódzkim we Wrocławiu

Policjanci, strażacy, celnicy, pracownicy służby więziennej przybyli 12 stycznia na Dolny Śląsk m.in. z Raciborza, Bielska-Białej i innych rejonów z połu-

Piotr Malon z Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów podkreśla, że pomimo, iż policjanci dostali podwyżki, to ich tu nie mogło zabraknąć. Nie może być tak,



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

dniowej Polski. Przy ogłuszającym dźwięku syren, gwizdków i trąbek oraz huku petard domagali się podwyżek oraz równego traktowania wszystkich służb. Jak podkreślają organizatorzy, nie spodziewali się tylu uczestników. – Pomędzy służbami mundurowymi istnieje solidarność. Rząd chce podzielić was starą rzymską maksymą „rządz i dziel”. Na to jednak nie pozwolimy i będziemy razem walczyć o podwyżki dla wszystkich grup – podkreślił Kazimierz Kimso, przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności”.

że pozostałe grupy są pomijane w planach podwyżek. Będziemy protestować, aż osiągniemy zamierzony cel. Na początku nowej kadencji Sejmu posłowie podnieśli swoje pensje o 500 zł. My domagamy się więc takich samych podwyżek.

Związkowcy złożyli w biurze wojewody dolnośląskiego Marka Skorupy petycję. Możemy w niej przeczytać: „My służby mundurowe, pragniemy być aktywnym, konstruktywnym i niezawodnym uczestnikiem europejskiego wysiłku w sferze bezpieczeństwa.

Tylko bezpieczna Europa stanie się Europą bez podziałów. Europą pewną swego przeznaczenia, zdolną do odegrania roli międzynarodowej. Dawne powiedzenie „w jedności siła” brzmi prawdziwie jak nigdy.

Aleksander Wesołowski, przewodniczący związku zawodowego straży pożarnej „Florian”, mówi, że jeśli nie dostaną podwyżek, to protesty się nie zakończą – Niech Donald Tusk nie myśli, że się ugniemy. Będziemy mówić głośno o naszym proteście. Pracujemy dla społeczeństwa i mamy nadzieję, że

sociedade nas zrozumie.

Pikietujący mieli ze sobą liczne transparenty, m.in.: „Tusk wybij sobie pomysł z głowy by okradać mundurowych”, „Tusk

do celi zapraszamy, wreszcie szczerze pogadamy” czy też „Tusk nie pogrywaj ze służbami, bo na Euro się spotkamy”.

PAWEŁ CHABIŃSKI

Dziel i rządź

Ta rzymska sentencja przyświecała zapewne premierowi Tuszkowi, który w exposé zapowiedział podwyżki dla wojska i policji. Pod rządami miłości wzmocnienie resortów siłowych? Pewnie jest w tym jakaś logika. Nie chcieli jej jednak zrozumieć pogranicznicy, strażacy i strażnicy więzenni. Premierowi nie udało się podzielić środowiska służb mundurowych. W przededniu Euro 2012 protesty mogą przybrać na sile. Czy uda się je ugasić? Bez strażaków będzie to trudne. MR



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

Kierowcy przerwali protest

Po ponad 2 tygodniach protestu kierowcy ND Polska zdecydowali o zawieszeniu akcji strajkowej



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

Postatecznym uzgodnieniu protokołu rozbieżności protestujący pracownicy zwrócili się do ministra pracy o wyznaczenie mediatora. Zawieszanie protestu nie kończy działań wobec pracodawcy. – Mamy przygotowany plan działania. Zwrócimy się do największych klientów ND o poparcie postulatów strajkujących kierowców. O pomocy zapewniła nas również Europejska Federacja Transportowców – mówi Maciej Jankowski, przewodniczący zielonogórskiej „S”.

Strajk kierowców ND Polska sp. z o.o. rozpoczął się 2 stycznia jako wynik prowadzonego od lipca ubiegłego roku sporu zbiorowego o podwyżki płac i poprawę warunków pracy. Przez ponad 2 tygodnie ponad

300 kierowców nie wyjeżdżało z bazy w Płotach koło Zielonej Góry. Strajkujących kierowców wspierali przedstawiciele z organizacji zakładowych „S” z wielu regionów.

Postulaty strajkujących kierowców popierają również związkowcy zatrudnieni we francuskiej centrali firmy ND oraz ND Logistics w Belgii, a także koledzy z ETF (europejska centrala związkowa transportowców) i niemieckiego Verdi. Wsparcie dla strajkujących w specjalnym stanowisku wyraziło prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. „Nie doszłoby do tego, gdyby od początku rokowań podjęto uczciwe rozmowy na temat postulatów zgłaszanych przez kierowców” – podkreślono w dokumencie.

Dlaczego protestowali?

W połowie lipca ubiegłego roku związkowcy z „Solidarności” rozpoczęli rozmowy z pracodawcą o podwyżkach. Mirosław Sroka, członek komisji zakładowej, uważa, że nie przynosiły one żadnego efektu – Spotykaliśmy się kilkanaście razy, ale pracodawca był nieugięty – podkreśla. – Unikał też rokowań w ramach sporu zbiorowego i to przelało czarę goryczy – dodaje. 15 grudnia związkowcy zorganizowali dwugodzinny strajk ostrzegawczy. Po tym fakcie kilku pracowników było zastraszanych zwolnieniem dyscyplinarnym za udział w proteście.

Średnie wynagrodzenie kierowców w firmie to 1900 zł netto. Nie jest to dużo, zważywszy, że 20 dni w miesiącu spędzają w kabinie samochodu ciężarowego. Dochodzą do tego diety – 41 euro za dobę. – Dieta nie wlicza nam się w składkę emerytalną – podkreślają związkowcy. – Gdy przytrafi się choroba czy wyjazd na wakacje, to zostajemy z gołą pensją – podkreślają kierowcy. Okazało się również, że pracownicy administracji pobierają diety w wysokości 45 euro. Sześć zielonogórskiej „S” Maciej Jankowski mówi – Jest to nierówne traktowanie pracowników. Zawiadomiliśmy już prokuraturę i Państwową Inspekcję Pracy.



FOT. WOLDECH OBRĘBSKI

Ostatnia tura negocjacji nie przyniosła oczekiwanego kompromisu. Związkowcy byli gotowi obniżyć swoje żądania płacowe. – Na początku chcieliśmy 800 zł, ale zadowolilibyśmy się połową tej kwoty.

O północy 2 stycznia kierowcy rozbili obóz na parkingu przed siedzibą firmy i przystąpili do strajku generalnego. – Jest nas 300, a my jesteśmy zdeterminowani i waleczni jak tych 300 Spartan ze znanej hollywoodzkiej produkcji filmowej – podkreślali wówczas. Wyposażeni w kuchnię polową, przenośne toalety i wypożyczony autobus spędzili tam kolejne dni. Z czasem zaczęło przybywać osób na parkingu. 500 na 750 zatrudnionych. – Wymienialiśmy się, zjeżdżaliśmy do domu, żeby choć przez krótki okres być z rodziną – mówi Sroka.

Założyli nawet konto na facebooku.

W pomoc protestującym zaangażował się proboszcz parafii z pobliskiego Czerwińska. Codziennie odwiedzał kierowców, włączył w pomoc Caritas, a na niedzielnej mszy przypominał parafianom o modlitwie i pomocy materialnej dla strajkujących.

W piątek 13 stycznia Śląsko-Dąbrowska „Solidarność” zorganizowała pikietę przed siedzibą spółki Norbert Dentressangle Polska w Mysłowicach. – Przyszliśmy tutaj, żeby pokazać kolegom z Płotów, że nie są sami w swojej walce i że wspiera ich cała „Solidarność”. Jako członkowie zwią-

ku nie możemy przyglądać się tej walce obojętnie. Chcemy, żeby szefowie firmy wiedzieli, że nie zostawimy naszych strajkujących kolegów samych i będziemy ich wspierać – mówił podczas pikiety wiceprzewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” Mirosław Truchan. Podkreślił, że kierowcy zatrudnieni w spółce Norbert Dentressangle w Płotach byli gotowi do ustępstw, zredukowali nawet swoje żądania, ale pracodawca nie chciał z nimi rozmawiać. – To nie zmieniło postawy pracodawcy, w dodatku zaczął straszyć pracowników zwolnieniami za to, że domagają się respektowania swoich praw. Dlatego nasi koledzy rozpoczęli strajk generalny – dodał Mirosław Truchan.

Protestujących dwukrotnie odwiedziła delegacja dolnośląskiej „Solidarności”. – Nie ma innej możliwości – musicie zwyciężyć w tej walce – dodawał otuchy kierowcom przewodniczący dolnośląskiej „S” Kazimierz Kimso obecny w Płotach 13 stycznia. Kilka dni później 18 stycznia Maria Zapart i grupa przedstawicieli dolnośląskiej „S” odpowiedzieli na apel zielonogórskiej „S” i wzięli w Płotach udział w akcji popierającej postulaty kolegów z ND.

Norbert Dentressangle to francuska firma logistyczna zajmująca się transportem i jego organizacją. Posiada 162 lokalizacje w 11 krajach. Zatrudnia ponad 26 tys. pracowników.

PAWEŁ CHABIŃSKI



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI



FOT. WOLDECH OBRĘBSKI

DOLNOŚLĄSKA

Solidarności

GAZETA PLAKATOWA • Nr 1 (128) • Wrocław, 26.01.2012 r.

Region zbiera podpisy



W piątek 20 stycznia po południu podsumowano pierwsze dwa tygodnie zbiórki podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie wydłużenia wieku emerytalnego. Jak dotąd zebrano 48 042 podpisów. Nie jest to koniec akcji i dalej zbieramy podpisy w zakładzie pracy, wśród sąsiadów i stowarzyszeń czy klubów do których należymy. Jak tłumaczyli działacze dolnośląskiej „S” zależy na jak największej ilości podpisów, aby Sejm miał świadomość jak

ważna jest to kwestia dla społeczeństwa.

– Jeśli w całej Polsce „Solidarność” zbierze ponad milion, a może jeszcze więcej podpisów, to trudno będzie rządzącym zlekceważyć tę inicjatywę – uważa Kazimierz Kimso, przewodniczący Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”.

Dłuższe zatrudnienie osób starszych negatywnie odbije się na ilości etatów dla ludzi młodych, dopiero wchodzących na rynek. W wielu powiatach naszego Re-

1%

Apelujemy do podatników

Przeznaczcie 1% ze swojego należnego podatku za 2011 r. na jedną z inicjatyw popieranych przez nasz Region:

- Stowarzyszenie Charytatywne im. Kazimierza Michalczyka powołane przez Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, które pomaga naszym związkowcom i członkom ich rodzin znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej.

Nr w KRS: 0000244836

- Region Dolny Śląsk powołał kilka lat temu Dolnośląskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”, które jest organizatorem wielu imprez sportowych integrujących członków naszego Związku.

Nr w KRS: 0000027102

gionu bezrobocie w tej grupie wiekowej jest najwyższe. Jeśli rząd chciałby podnieść wiek uprawniający do przejścia na emeryturę, to dla wielu młodych ludzi jedynym wyjściem pozostanie emigracja – mówili m.in. działacze podczas styczniowego spotkania z szefem Regionu Kazimierzem Kimso.

Akcja trwa co najmniej do 5 lutego. We wszystkich biurach oraz organizacjach „Solidarności” można złożyć podpis pod inicjatywą przeprowadzenia referendum.

**Apelujemy: Poprzyj wniosek
o zwołanie referendum!
Podpisz się pod wnioskiem!**

NSZZ
Solidarność

REFERENDUM



**NIE DLA WYDŁUŻONEGO
WIEKU EMERYTALNEGO**

Rząd zamierza wydłużyć wiek emerytalny kobiet i mężczyzn do 67 roku życia. Gabinetu Donalda Tuska nie interesuje opinia Polaków w tej sprawie. Rządzący nie martwią się skutkami społecznymi tej zmiany, nie szukają innych możliwości zwiększenia wpływów do systemu emerytalnego.

Nie zgadzamy się na takie traktowanie obywateli. Dlatego

**DOMAGAMY SIĘ OGÓLNOKRAJOWEGO REFERENDUM
W SPRAWIE PODWYŻSZENIA WIEKU EMERYTALNEGO**

Gdzie można składać podpisy?

Projekt wniosku o przeprowadzenie referendum możesz poprzeć:

- ✓ we wszystkich strukturach NSZZ „Solidarność”: w organizacjach związkowych działających w zakładach pracy, siedzibach 34 zarządów regionów, a także w siedzibie Komisji Krajowej w Gdańsku,
- ✓ w siedzibach współpracujących z nami przy akcji organizacji pozarządowych i innych central związkowych,
- ✓ podczas prowadzonych w centrach miast publicznych zbiórek podpisów.

Liczy się każdy głos. Także Twój.

Więcej o referendum na: www.referendumemerytalne.pl

Nie przerywamy zbiórki podpisów

Co najmniej do 5 lutego „Solidarność” będzie zbierała podpisy pod wnioskiem o referendum w sprawie utrzymania obecnego wieku emerytalnego. Związek przygotowuje się też do dużej akcji pod Sejmem w tej sprawie

Prowadzona przez „Solidarność” kampania zbierania podpisów była głównym tematem odbywających się w Białymstoku obrad Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Jak poinformował przewodniczący związku Piotr Duda, do tej pory zebrano blisko milion podpisów. – Wciąż sypią się nowe, to się zmienia niemal z godziny na godzinę. To tylko podpisy zebrane przez struktury „Solidarności”, wkrótce można się spodziewać podpisów zebranych przez inne związki zawodowe i organizacje pozarządowe, które przystąpiły do akcji – powiedział Piotr Duda. Przypomnił, że do akcji przystąpiły dwie pozostałe duże centrale związkowe OPZZ oraz Forum ZZ, a także kilkadziesiąt związków i stowarzyszeń.

ków zawodowych z prac zespołowych Komisji Trójstronnej. Piotr Duda przypomniał, że związki zdecydowały wspólnie o organizacji akcji protestacyjnych w najbliższych miesiącach. – Razem przygotowujemy pismo do prezydenta UEAF Michela Platini. Wyślemy je wspólnie, ostrzegając, że w czasie Euro 2012 może w Polsce dojść do protestów – powiedział Piotr Duda.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” przyjęła stanowisko w sprawie

jakości dialogu społecznego w Polsce.

– Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” z całą stanowczością protestuje przeciwko działaniom rządu Donalda Tuska zmierzającym do degradacji dialogu spo-

Podatek od kopalni i refundacja leków

Obrađująca w Białymstoku Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” sprzeciwiła się założeniu ustawy o podatku od niektórych kopalni. Związkowcy zajęli też głos w sprawie nowych przepisów refundacyjnych.

W przyjętej uchwale związkowcy uznali, iż ustawa o podatku od niektórych kopalni narusza „zasady stabilności i równości podmiotów gospodarczych wobec prawa”. Komisja Krajowa zdecydowała, że w przypadku wejścia w życie ustawy skieruje do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o zbadanie jej zgodności z Konstytucją.



FOT. WOJCIECH GUMBUKA

W innym przyjętym dziś dokumencie Komisja Krajowa negatywnie oceniła sytuację w służbie zdrowia spowodowaną wprowadzeniem nowych przepisów refundacyjnych. – Strach pacjentów, utrudnienia w dostępie do leków, protest lekarzy i farmaceutów – to efekt wadliwego prawa stanowionego z naruszeniem reguł demokratycznych, lekceważeniem negatywnych opinii i ostrzeżeń kierowanych do rządu przez związki zawodowe, ekspertów i środowiska medyczne. Konsekwencje nieodpowiedzialnych decyzji władzy ponoszą obywatele, szczególnie ci dotknięci ciężkimi,

często nieuleczalnymi chorobami – głosi treść stanowiska Komisji Krajowej.

Komisja Krajowa zajęła się sytuacją w Ruch S.A. KK poparła działania tamtejszej organizacji NSZZ „S” zmierzające do powstrzymania kolejnych zwolnień grupowych. – Z kilkunastotysięcznej załogi pozostaje w chwili obecnej mniej niż 2 tysiące. Wszelkie koszty nieudolnych działań spadają dziś na załogę, a członkowie poszczególnych zarządów nie ponieśli żadnej odpowiedzialności – podkreślono w stanowisku.

DZIAŁ INFORMACJI KK

Zasłużeni

Wojewoda wręczył odznaczenia

We wtorek 24 stycznia w Sali Kolumnowej Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego członkowie Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Wojewódzkim Inspektoracie Ochrony Środowiska zostali odznaczeni przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego srebrnymi i brązowymi Medalami za Długoletnią Służbę. Odznaczenia w imieniu Prezydenta wręczył wojewoda dolnośląski Aleksander Marek Skorupa. Odznaczenia otrzymała m.in. grupa działaczy Międzyszkolnego Komitetu Oporu, młodzieżowej organizacji antykomunistycznej, działającej w latach 80, wśród nich Złoty Krzyż Zasługi z rąk wojewody odebrał przewodniczący Komisji Zakładowej Pracow-



FOT. PAVEL CHABINSKI

ników Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Sławomir Kowalik za zasługi na rzecz przemian demokratycznych w Polsce.

Wśród osób odznaczonych Krzyżem Oficerskim Orderu

Odrodzenia Polski za wybitne zasługi na rzecz przemian demokratycznych w Polsce znaleźli się m.in. Anna Huskowska, Szczepan Rudka oraz pośmiertnie – Tadeusz Szamrej. PCH

Odznaczenia dla związkowców

Chciałbym uzupełnić treść artykułu w gazecie „Dolnośląska Solidarność” 24 sierpnia 2011r. Jak wynika z dokumentacji związkowej „S” Wielisław Kalinowski będąc na kierowniczych stanowiskach prowadził działalność dla dobra społecznego, co

było powszechnie zauważane i cenione, o czym świadczą pisma z podziękowaniami i uznaniem za pozytywne efekty dobrze zorganizowanej pracy. Wielisław Kalinowski w wyżej wymienionej działalności wykazał praktyczne pokonywanie problemów dzięki

posiadanej wiedzy i dobrej znajomości prawa oraz umiejętności jego zastosowania. A nade wszystko uwidocznili duże zaangażowanie społeczne w ramach działalności NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk.

MR



FOT. WOJCIECH GUMBUKA

Szef „Solidarności” podkreślił, że akcja będzie trwała w kolejnych tygodniach. Zebrane podpisy trafią do parlamentu dopiero w momencie przygotowania przez rząd projektu zmian w systemie emerytalnym i poddaniu go konsultacji społecznych. – Chcemy zebrać jak najwięcej podpisów. Nie mamy problemu z mobilizacją ludzi, kiedy wiedzą, że sprawa ich dotyczy. Mobilizacja będzie też potrzebna, kiedy nasz wniosek o referendum będzie głosowany w Sejmie. Nie wyobrażam sobie, żeby wtedy pod Sejmem zabrakło „Solidarności”. Musimy być przygotowani do zdecydowanych działań – podkreślił Piotr Duda.

Ważnym tematem dzisiejszych obrad było też niedawne wycofanie się „Solidarności” i innych reprezentatywnych zwią-

łecznego w Polsce. Przypominamy, że dialog społeczny zapisany w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej jest gwarancją praw podstawowych i wolności. Omijanie i nieszanowanie jej zapisów godzi w istotę demokracji i zasady państwa prawa. Rządząca od 2007 roku koalicja PO-PSL świadomie i notorycznie dokonuje zamachu na te zasady. W ostatnich miesiącach działania te przyjmują wyjątkową skalę – głosi treść dokumentu. W stanowisku przykłady łamania zasad dialogu społecznego. To m. in. nierealizowanie wspólnie przyjętych uchwał, uniemożliwienie partnerom społecznym zajęcia stanowiska w sprawie waloryzacji rent i emerytur, wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej oraz w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia w 2012 rok.

Rok w uzdrowiskach

Minął kolejny rok działalności Sekcji Krajowej Uzdrowisk Polskich NSZZ „Solidarność”, rok, który był wielką niewiadomą

Po kolejnych prywatyzacjach, spółek uzdrowiskowych nie byliśmy pewni czy zmiany właścicielskie nie wpłyną negatywnie na funkcjonowanie Sekcji czy w sytuacji kiedy każdy zabsorbowany jest problemami własnej spółki, uda nam się działać z takim samym zaangażowaniem, walczyć m.in. o utrzymanie lecznictwa uzdrowiskowego w koszyku świadczeń

gwarantowanych i finansowanie na poziomie nie niższym niż 1,5% budżetu NFZ.

Udało się, na lecznictwo uzdrowiskowe w 2012r. przeznaczono kwotę 606 482 000 zł, jest to o 33 mln. zł więcej niż w 2011r. Kontrakty na leczenie uzdrowiskowe od 2011r. są zawierane na 3 lata, tak więc na rok 2012 i następne lata będziemy tylko aneksować umowy z NFZ, z podwyższoną

stawką. Wielkim sukcesem było doprowadzenie do zmian w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych, walka ze Stowarzyszeniem Gmin Uzdrowiskowych zakończyła się sukcesem, stawka podatku z 21 zł za m² powierzchni użytkowej, zmniejszona została do 4,27 zł.

W lipcu 2011r. została uchwalona nowelizacja ustawy o uzdrowiskach i lecznictwie uzdrowiskowym, art. 64 tej ustawy gwarantował 7 uzdrowiskom pozostanie nadal spółkami Skarbu Państwa. Niestety nie wiadomo jak długo ten stan da się utrzymać, ponieważ podczas narady w Ministerstwie Zdrowia, 12 stycznia b.r. otrzymaliśmy informację, że właściciel owych 7 spółek uzdrowiskowych czyli minister skarbu, zamierza prywatyzować kolejne uzdrowiska a mówi się o pozostawieniu 1 lub 3 uzdrowisk w gestii ministra skarbu państwa.

W 2011r. sprywatyzowano: Świeradów, Przerzeczyn, Kamień Pomorski, Konstancin i Iwonicz, Rada Sekcji wielokrotnie informowała Resort o zastrze-

żeniach dotyczących zwłaszcza negocjacji pakietów socjalnych. W trakcie prywatyzacji są: Rabka, Horyniec, Wysowa. Czasowo zawieszony został proces prywatyzacji Szczawna.

Na tle problemów i zagrożeń w ochronie zdrowia spowodowanych m.in. ustawą refundacyjną, bałaganem spowodowanym brakiem rozporządzeń do ustawy o działalności leczniczej, oraz sygnalizowaną destabilizacją inspekcji sanitarnej, sytuacja lecznictwa uzdrowiskowego wydaje się przynajmniej na ten rok w miarę opanowana.

Na ten sukces złożyła się m.in. działalność Sekcji Krajowej Uzdrowisk Polskich, która na forum sejmowych komisji, Ministerstwa Zdrowia, NFZ, Ministerstwa Skarbu skutecznie walczyła i broniła spraw uzdrowisk i lecznictwa uzdrowiskowego.

We wszystkich tych sprawach sekcja bardzo blisko współpracowała z Unią Uzdrowisk Polskich, za co prezes Unii Uzdrowisk Polskich podziękował w liście skierowanym do Sekcji Krajowej Uzdrowisk Polskich NSZZ „Solidarność” w dniu 25 października 2011r.

No ale już mamy nowy rok i nowe problemy/ nie tylko związa-



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

ne z planami dalszej prywatyzacji uzdrowisk o czym wspominałam już wcześniej/, ale m.in. z zatrudnianiem pracowników nie posiadających wymaganego wykształcenia medycznego, o tych i innych sprawach rozmawialiśmy podczas zorganizowanego przez Sekcję Krajową spotkania w Ministerstwie Zdrowia z Panem Ministrem Markiem Haberem, NFZ oraz Unią Uzdrowisk Polskich, z tego spotkania Ministerstwo

Zdrowia zobowiązało się przygotować notatkę oraz odpowiedź na sygnalizowane przez nas problemy. O tej odpowiedzi i innych sprawach przekaze informację w następnym numerze.

ANTONINA BARBARA JANOWICZ
CZŁONEK PREZYDIUM ZR,
WICEPRZEWODNICZĄCA RADY SEKCJI
KRAJOWEJ UZDROWISK POLSKICH
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Tytuł pochodzi od redakcji



FOT. WWW.POWIATCIECHOWO.PL

EnergiaPro zamieniona w Tauron

W piątek 16 grudnia 2011 w siedzibie Tauron Dystrybucja SA przy ul. Trzebnickiej, odbyło się Zebranie Delegatów NSZZ Solidarność

Zebranie zostało zwołane w związku z przekształceniem EnergiaPro S.A. w Tauron Dystrybucja S.A. i koniecznością dostosowania struktur związkowych działających do 31 sierpnia 2011 w ramach MKK. Powołana z dniem 1

września.2011 Organizacja Międzyzakładowa reprezentuje członków NSZZ „Solidarność” zatrudnionych na terenie działalności prowadzonej przez Tauron Dystrybucja S.A. w Oddziałach Jelenia Góra, Legnica, Opole, Wałbrzych i Wrocław.

Proces transformacji zainicjowany przez Przewodniczącego Bogdana Kieleczawę z Oddziału w Legnicy, czynnie wspomagali przewodniczący Zarządów Regionów: Dolny Śląsk Maria Zapart, Zagłębia Miedziowego Jerzy Morawski, Jeleniogórskiego Bogusław Wojtas oraz Śląska Opolskiego Grzegorz Adamczyk.

Przybyłych na zebranie jako gospodarze witali przedstawiciele Komisji Oddziału we Wrocławiu z przewodniczącym Kazimierzem Janowiczem. Przybyli odbierali mandaty w biurze zjazdu i otrzymywali prezent mikołajowy przygotowany przez gospodarzy. Po rozpoczęciu obrad delegaci uczcili minutą ciszy ofiary stanu wojennego, po czym przystąpiono do procedur zjazdowych. Delegaci podczas zjazdu



FOT. PIOTR JANICKI

podjęli uchwały regulujące zasady funkcjonowania Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Tauron Dystrybucja S.A. Wrocław oraz wybrali władze organizacji.

Przewodniczącym został kolega Kazimierz Janowicz, który dotychczas pełnił funkcję przewodniczącego MKK EnergiaPro S.A. oraz przewodniczącego Komisji EnergiaPro S.A. Oddział we Wrocławiu. Wybrano także członków Komisji Międzyzakładowej oraz Komisji Rewizyjnej. W trakcie gdy pracowała komisja skuteczna swoimi wspomnieniami z pacyfikacji „Polaru” podzielił się Jerzy Wilusz, który w momen-

cie ogłoszenia stanu wojennego pracował w OBR „Polaru”.

Nowo wybrany przewodniczący wraz z członkiem Zarządu Regionu Dolny Śląsk Walentym Styrzem w imieniu przewodniczącego Zarządu Regionu Dolny Śląsk, wręczyli pamiątkowe medale XXX-lecia Solidarności, seniorowi opolskiej organizacji Związkowej Michałowi Szyprowi oraz członkom poczty sztandarowej Krajowej Sekcji Energetyki Ewie Zawadzkiej, Annie Zimnicy i Krzysztofowi Herbutowi. Po wyczerpaniu porządku obrad delegaci podzielili się opłatkiem.

PIOTR JANICKI



FOT. PIOTR JANICKI

Podsumowano działalność

W Powiatowym Urzędzie Pracy w Środzie Śląskiej odbyło się 16 grudnia ub.r. posiedzenie Powiatowej Rady Zatrudnienia

Byla to okazja do powołania na nowego członka Rady, przewodniczącego Rady Oddziału Średzkiej Solidarności – Mirosława Chołdy, który zastąpił swojego poprzednika, Jana Raszowskiego.

Spotkanie, na którym obecni byli również przedstawiciele powiatu i gminy miało charakter informacyjny i podsumowało roczną działalność Rady. Przedstawiciel Solidarności, wezwał zebranych do pomocy w przeddziałaniu praktykom niszczącym środowisko pracy. - Obecnie obserwujemy plagę zjawisk typu zastępowanie bezterminowych umów o pracę umowami na czas określony lub umowami cywilnoprawnymi, które często nie gwa-

rantują ubezpieczenia czy innych świadczeń i nie dają poczucia stabilności, a dla pracodawcy stanowią głównie furtkę do omijania opodatkowania. Ponadto, coraz częściej napływają do mnie informacje o wynajmowaniu nowych pracowników poprzez agencje pracy tymczasowej lub agencje pośrednictwa pracy, co budzi mój szczególny niepokój. Agencje te traktują pracownika przedmiotowo, jak rzecz do wynajęcia, a nie pracownika, który może utożsamiać się z zakładem pracy i pracować dla rozwoju firmy w zamian za godziwe wynagrodzenie- powiedział m.in. Chołda. Taka forma zatrudnienia, zdaniem przedstawiciela „Solidarności”, jest szczególnie niekorzystna

i krzywdząca dla pracowników branży budowlanej, którzy są w sposób szczególny narażeni na ryzyko wystąpienia wypadków przy pracy, bowiem pracodawca- użytkownik właściwie nie odpowiada za ich szkolenia w zakresie BHP i z łatwością może obarczać winą za wypadek przy pracy kolejne firmy w łańcuszku przedsiębiorców, utrudniając pracownikowi dochodzenie odszkodowania.

Zdaniem Mirosława Chołdy wyeliminowanie tych zjawisk powinno być priorytetowym zadaniem Rady i celem wszystkich stron dialogu społecznego: pracodawców, związków zawodowych i organów samorządu terytorialnego.

MIRELLA CHOŁDA



FOT. MARGON RACZKOWSKI

We wtorek 17 stycznia przewodniczący Regionu Kazimierz Kimso wraz z zastępcą Marią Zapart spotkali się z przedstawicielami "Solidarności" w powiecie średzkim. Pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum podpisało się tam jak dotąd około 1200 osób, ale to nie koniec akcji, deklaruje przewodniczący miejscowej Rady Oddziału Mirosław Chołda.

Ponadto Maria Zapart i Kazimierz Kimso spotkali się w zakładzie Fresenius Kabi z przedstawicielami zakładowej "S" oraz dyrektorem zakładu. Złożyli też wizytę staroście powiatu średzkiego.

Dział Szkoleń

UWAGA SKARBNIICY!

Zeznanie podatkowe CIT-8 i CIT-8/0 do 31 marca 2012 r.

Organizacje Związkowe zobowiązane są sporządzić **do dnia 31 marca 2012 r. zeznanie podatkowe CIT-8 oraz CIT-8/0 za rok 2011** o wysokości osiągniętego dochodu lub poniesionej straty.

Podstawą prawną jest *Ustawa o podatku dochodowym od osób prawnych*.

Należy również sporządzić sprawozdanie finansowe za 2011r., ponieważ związki zawodowe zgodnie z obowiązującymi zasadami są zobligowane do złożenia takiego sprawozdania w Urzędzie Skarbowym (*rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 15.11.2001 r., w sprawie*

szczególnych zasad rachunkowości dla niektórych jednostek nie będących spółkami handlowymi, nie prowadzących działalności gospodarczej).

Wszystkie informacje potrzebne do sporządzenia sprawozdania finansowego jak i wypełnienia zeznania podatkowego można uzyskać na szkoleniu dla skarbników.

Chęć uczestniczenia w szkoleniu prosimy zgłaszać w Dziale Szkoleń Regionu Dolny Śląsk, osobiście, telefonicznie lub drogą mailową.

Termin szkolenia zostanie wyznaczony gdy zbierze się odpowiednia liczba osób.

Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych

Dział Szkoleń zaprasza na spotkania nt ZFŚS. Program spotkań obejmie m.in., takie tematy jak:

- ♦ zobowiązania pracodawcy do dokonywania odpisów na ZFŚS,
- ♦ tryb wprowadzania regulaminu ZFŚS
- ♦ administrowanie środkami ZFŚS,

- ♦ ostatnie zmiany w aktach prawnych dotyczące ZFŚS.

Spotkania poprowadzi **p. Jerzy Plaza** z Działu Ekspertki.

Pierwsze spotkanie odbędzie się dnia 27 lutego br., w godz. 9.00-14.00, w sali szkoleniowej Regionu Dolny Śląsk.

Chętnych do udziału w szkoleniach prosimy o zgłoszenia w Dziale Szkoleń.

Dział Szkoleń Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”
Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5, I piętro, pok. 104,
tel. 71 78 10 154, faks: 71 355 15 65; e-mail: szkolenia.wroc@solidarnosc.org.pl

MIRELLA CHOŁDA

Dwie hale – dwie rzeczywistości

To, że dwa zakłady jednego pracodawcy oddalone o setki kilometrów w sposób odmienny kształtują sytuację związkowców może nie dziwić. Ustawodawstwo w poszczególnych krajach przecież inaczej kształtuje zakres kompetencji organizacji związkowych, a i prężność ich działania zależy od zaangażowania związkowców, warunków ekonomicznych w danym państwie czy sytuacji społecznej. Co innego gdy firma posiada w jednym kraju dwa zakłady, i w obu sytuacja pracowników diametralnie się różni.

Vibracoustic jest międzynarodowym koncernem posiadającym swoje fabryki na całym świecie – od Japonii po Brazylię. W Polsce firma posiada dwa zakłady produkcyjne w okolicach Środy Śląskiej. Mimo, że oddalone są o zaledwie kilka kilometrów różnica w traktowaniu pracowników jest niezwykle znacząca i zauważalna.

Widać to szczególnie po strukturze związku - z niemal osiemdziesięciu członków zakładowej organizacji związkowej ponad 90 procent to pracownicy zakładu w Komornikach. Dlaczego pracownicy drugiego zakładu firmy nie widzą potrzeby zrzeszenia się w organizacji zakła-

dowej? Na to pytanie spróbuje odpowiedzieć przewodniczący Komisji Zakładowej w Vibracoustic, Andrzej Wandzio.

- Jest to bardzo delikatny problem. Duży wpływ na postawę pracowników ma podejście kierownictwa hali nr 2 do działalności związkowej. Porównując relacje kierownictwa obu hal to dwa odległe bieguny. W Komornikach współpraca też pozostawia wiele do życzenia ale zawsze potrafimy znaleźć wspólny język i nawiązać kontakt. Nie jest to układ idealny, ale przynajmniej prowadzimy rozmowy. Hala nr 2 to natomiast inny świat. W prywatnych rozmowach z pracownikami często słyszę, że wyrażają chęć zapisania się do związku, ale boją się reakcji przełożonych.

Różnice zauważam również na dyżurach związkowych, które organizujemy w obu halach. Nie wierzę w to, że pracownicy hali nr 2 nie chcą rozmawiać o swoich problemach, ale obawiam się, że przed kontaktami z przedstawicielami komisji zakładowej powstrzymuje ich nieuzasadniona obawa przed reakcją przełożonych. Ponadto, Komisja Zakładowa organizowała spotkania z załogą hali nr 2 na wyraźny sygnał pracowników, że są one

potrzebne. Tylko jedno z tych spotkań cieszyło się dużym zainteresowaniem, na pozostałe nie przyszedł nikt lub prawie nikt. – twierdzi A. Wandzio i dodaje, że ma wiele sygnałów, że pracownicy potrzebują pomocy w różnych sytuacjach jednak nikt nie zwraca się o pomoc do związku, a związkowcy boją się przyznać do swojej przynależności.

Zdaniem Andrzeja Wandzio to pracownicy muszą wykonać pierwszy krok – Czekam na sygnał, że pracownicy wyrażają chęć organizowania spotkań z Komisją Zakładową. Być może właśnie teraz warto częściej się spotykać i rozmawiać o sytuacji w firmie i rozwiązywać problemy pracowników. Mam nadzieję, że sytuacja zmieni się i nasi koledzy z hali nr 2 przyłączą się do wspólnej walki o prawa pracownicze, bo przecież czym nas więcej tym bardziej jesteśmy skuteczni. Chce, żeby wiedzieli, że tylko w jedności tkwi siła i możliwość poprawienia sytuacji pracowników w naszym zakładzie.

Przewodniczący Wandzio zachęca do kontaktu z nim pod numerem telefonu 723 496 771, lub mailowo: zrzesczeni2009@gmail.com.

MIRELLA CHOŁDA

PODSTAWOWE WSKAŹNIKI EKONOMICZNO-FINANSOWE

według stanu z dnia 18.01.2012 r.

MINIMALNE WYNAGRODZENIE

• od 01.01. do 31.12.2011 r. (wzrost o 5,2% w stosunku do 2010 r.)	1.386,00 zł
• od 01.01. do 31.12.2012 r. (wzrost o 8,2% w stosunku do 2011 r.)	1.500,00 zł

Uwaga! Minimalne wynagrodzenie przy stażu pracownika do 1 roku może być obniżone do 80%.

NAJNIŻSZE WYNAGRODZENIE

• od 01.01.2001 r. (bezterminowo)	760,00 zł
-----------------------------------	------------------

PRZECIĘTNE MIESIĘCZNE WYNAGRODZENIE (W KWARTALE)

• w II kw. 2011 r. – 3.366,11 zł	• w III kw. 2011 r. – 3.416,00 zł
---	--

PRZECIĘTNE MIESIĘCZNE WYNAGRODZENIE W GOSPODARCE NARODOWEJ (ZA ROK)

• 2011 r. – 3.359 zł (planowane w ustawie budżetowej)	• 2012 r. (planowane w projekcie ustawy budż.) – 3.526 zł
--	--

PRZECIĘTNE MIES. WYNAGR. W SEKTORZE PRZEDSIĘB. Z ZYSKIEM (BEZ ZYSKU)

• w III kw. 2011 r. – 3.593,42 zł (3.580,35 zł)	• w IV kw. 2011 r. – 3.771,08 zł (3.769,83 zł)
--	---

KWOTA BAZOWA (od 01.03.2011 r. do 29.02.2012 r.)

• 2.822,66 zł (wzrost do 2010 r. o 3,9%)	24% kwoty bazowej to 677,44 zł
---	---------------------------------------

WSKAŹNIK WALORYZACJI EMERYTUR I RENT ORAZ ZASIŁKÓW I ŚWIADCZEŃ PRZEDEMERYTALNYCH (od 01.03.2011 r.)

• od 01.03.2011 (dla świadczeń przyznanych do 28.02.2011 r.)	3,1%
--	-------------

LIMITY DOPUSZCZALNYCH MIESIĘCZNYCH PRZYCHODÓW DLA EMERYTÓW I RENCISTÓW (70% I 130% PRZECIĘTNEGO MIESIĘCZNEGO WYNAGRODZENIA)

• Za cały rok 2011:	28.444,40 zł (70%)	52.824,80 zł (130%)
• miesięcznie w roku 2011		
– od 01.01.2011 do 28.02. 2011 r.	2.242,20 zł (70%)	4.164,00 zł (130%)
– od 01.03.2011 do 31.05. 2011 r.	2.406,80 zł (70%)	4.469,70 zł (130%)
– od 01.06.2011 do 31.08. 2011 r.	2.426,50 zł (70%)	4.506,30 zł (130%)
– od 01.09.2011 do 30.11. 2011 r.	2.356,30 zł (70%)	4.376,00 zł (130%)
– od 01.12.2011 do 29.02. 2012 r.	2.391,20 zł (70%)	4.440,80 zł (130%)

UWAGA! Przychody emeryta (w wieku: kobieta do 60 i mężczyzna do 65 lat) i rencisty (bez względu na wiek) przekraczające podane wyżej wielkości powodują odpowiednio zmniejszenie (przekroczenie 70%) bądź zawieszenie emerytury, renty (przekroczenie 130%).

KWOTY MAKSYMALNEGO ZMNIJSZENIA EMERYTURY I RENTY PRZY OSIĄGANIU PRZYCHODU POWYŻEJ 70% DO 130% PRZECIĘT. WYNAGR. (od 1.03.2011 r. do 29.02.2012 r.)

• dla emerytury lub renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy	503,82 zł
• dla renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy	377,89 zł
• dla renty rodzinnej, do której uprawniona jest jedna osoba	428,27 zł

ŚWIADCZENIA RODZINNE

• Zasiłki rodzinne w zależności od wieku dziecka miesięcznie na dziecko (od 01.11.2009 r.):	
– do ukończenia 5 lat – 68,00 zł	– powyżej 5 do 18 lat – 91,00 zł
– powyżej 18 do 24 lat	– 98,00 zł
• Dodatki do zasiłku rodzinnego (od 01.11.2009 r.) z tytułu:	
– urodzenia dziecka (jednorazowo, w zależności od dochodu)	1.000,00 zł
– wychowanie dziecka w rodzinie wielodzietnej (na każde i następne dziecko uprawnione do dodatku rodzinnego)	80,00 zł
– opieki nad dzieckiem w czasie korzystania z urlopu wychowawczego (miesięcznie)	400,00 zł
– samotnego wychowywania dziecka (miesięcznie na dziecko nie więcej niż 340 zł na wszystkie):	
• pełnosprawnego	170,00 zł
• niepełnosprawnego (miesięcznie na dziecko nie więcej niż 500 zł na wszystkie)	250,00 zł
– kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego (miesięcznie na dziecko):	
• w wieku do ukończenia 5. roku życia	60,00 zł
• w wieku powyżej 5. roku życia do ukończenia 24. roku życia	80,00 zł
– rozpoczęcia roku szkolnego (raz w roku na dziecko – we wrześniu)	100,00 zł
– nauki dziecka w szkole ponadpodstawowej lub ponadgimnazjalnej poza miejscem zamieszkania (miesięcznie na dziecko przez 10 miesięcy – od września do czerwca następnego roku):	
• jeżeli mieszka i uczy się poza szkołą (np. stancja)	90,00 zł
• jeżeli dojeżdża do miejscowości, w której znajduje się szkoła	50,00 zł
• Świadczenie pielęgnacyjne – miesięcznie – w zależności od dochodu (od 01.11.2009 r.)	520,00 zł
• Zasiłek pielęgnacyjny – miesięcznie – w zależności od dochodu (od 01.11.2009 r.)	153,00 zł
• Tzw. „becikowe” – jednorazowo, bez względu na dochód (od 01.11.2009 r.)	1.000,00 zł

Uwaga! Prawo do świadczeń rodzinnych, z wyjątkiem zasiłku pielęgnacyjnego, uzależnione jest od sytuacji materialnej danej rodziny. W okresie zasiłkowym (od 01.11.2011 r. do 31.10.2012 r.) granice dochodu w przeliczeniu na osobę w rodzinie (dochód z 2010 r.) nie mogą przekroczyć kwoty **504,00 zł (netto)** lub **583,00 zł (netto)**, gdy w rodzinie wychowywane jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności. Prawo do dodatków do zasiłku rodzinnego przysługuje, jeżeli na dziecko przysługuje zasiłek rodzinny.

INNE ZASIŁKI

• Zasiłek pogrzebowy (od 01.03.2011 r.)	4.000 zł
• Zasiłek dla bezrobotnych (od 01.06. 2011 r. do 31.05.2012 r.):	
• przez pierwsze trzy miesiące:	
– podstawowy (100%) 761,40 zł	– obniżony (80%) 609,10 zł
– podwyższony (120%) 913,70 zł	
• w kolejnych miesiącach:	
– podstawowy (100%) 597,90 zł	– obniżony (80%) 478,30 zł
– podwyższony (120%) 717,50 zł	
• Świadczenie przedemerytalne (przyznane od 1.03.2011)	867,25 zł
• Świadczenie i zasiłki przedemerytalne (przyznane przed 1.03.2011 r.) waloryzowane są wskaźnikiem	3,1%

NAJNIŻSZE EMERYTURY I RENTY (od 01.03.2011 r. do 29.02.2012 r.)

• Emerytura , renta za całkowitą niezdolność do pracy (dawna I i II gr.) oraz rodzinna	728,18 zł
• Renta za częściową niezdolność do pracy (dawna III grupa)	560,13 zł
• Wypadkowa renta za całkowitą niezdolność i wypadkowa renta rodzinna	873,82 zł
• Wypadkowa renta za częściową niezdolność do pracy	672,16 zł
• Renta socjalna	611,67 zł

Uwaga! W przypadku osiągnięcia dodatkowych miesięcznych przychodów (od 01.12.2011 do 31.12.2011 r.) przekraczających 1.024,80 zł (30% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia z III kw. 2011 r.), a od 1.01. do 29.02.2012 r. przekraczających **2.391,20 zł** (70% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia z III kw. 2011 r.) renta socjalna ulega zawieszeniu w takim miesiącu.

ODPISY NA ZAKŁADOWY FUNDUSZ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH NA 2012 ROK

• Obowiązkowe:	
– podstawowy na jeden etat (37,5% od kwoty 2.917,14 zł, tj. przec. w gosp. narod. w II półr. 2010 r.)	1.093,93 zł
– zwiększony na jeden etat zatrudnionego w szczególnie uciążliwych warunkach pracy (50% od kwoty jak wyżej)	1.458,57 zł
– na jednego pracownika młodocianego (w I, II, i III roku nauki – 5%, 6%, 7% od kwoty jak wyżej):	145,86 zł; 175,03 zł; 204,20 zł

– na nauczyciela (1 etat) objętego Kartą Nauczyciela (110% od kwoty 2.618,10 zł)	2.879,91 zł
– na jednego emeryta (rencistę) byłego pracownika uczelni publicznej (10% rocznej najniższej emerytury za 2011 r.)	869,43 zł
• Uznaniowe:	
– na emeryta i rencistę objętego opieką socjalną (6,25% od kwoty 2.917,14 zł)	182,32 zł
– zwiększony na zatr. niepełnosprawnego (6,25% od kwoty jw.) o kwotę 182,32 zł (łącznie z podstawowym) 1.276,25 zł	1.276,25 zł

Uwaga! Wszystkie odpisy za wyjątkiem odpisów na nauczycieli i emerytów uczelni są takie same jak w 2011 r. Natomiast podany odpis na nauczycieli nie jest jeszcze obowiązujący gdyż został wyliczony w oparciu o projekt ustawy budżetowej.

STAWKI DIET I RYCZAŁTÓW ZA PODRÓŻE SŁUŻBOWE (od 01.01.2007)

• Dieta	23,00 zł
• Ryczałt na dojazdy (20% diety)	4,60 zł
• Ryczałt za nocleg (150% diety)	34,50 zł

STAWKI ZA 1 KM PRZEBIEGU POJAZDU (od 14.11.2007 r.)

• Sam. osob. o poj. do 900 cm³ 0,5214 zł/1 km	• Sam. osob. o poj. powyżej 900 cm³ 0,8358 zł/1 km
--	---

ODSETKI ZA ZWŁOKĘ W PŁATNOŚCIACH

• Ustawowe z tytułu świadczeń cywilnoprawnych (rocznie – przy liczbie dni w roku 365):	
(od 25.09.2003 r.) 12,25%	(od 10.01.2005 r.) 13,50%
(od 15.10.2005 r.) 11,50%	(od 15.12.2008 r.) 13,00%
• Z tyt. zobowiązań podatkowych oraz składek na ubezpieczenia społeczne (rocznie):	
(od 26.02.2009 r.) 11,00%	(od 26.03.2009 r.) 10,50%
(od 20.01.2011 r.) 12,50%	(od 06.04.2011 r.) 13,00%
(od 25.06.2009 r.) 10,00%	(od 09.11.2010 r.) 12,00%
(od 12.05.2011 r.) 13,50%	(od 09.06.2011 r.) 14,00%

KWOTA ROCZNEGO OGRANICZENIA PODSTAWY WYMIARU SKŁADEK

• kwota, powyżej której nie pobiera się składek na ubezpiecz. em. i rent. (w 2011 r.) 100.770 zł (w 2012 r.) 105.780 zł

SKŁADKI NA UBEZPIECZENIA

• Ubezpieczenia społeczne	
– fundusz emerytalny (pracownik – 9,76% ; pracodawca – 9,76%)	19,52%
– fundusz rentowy (pracownik – 1,5%; pracodawca – 4,5%, a od 01.02.2012 r. – 6,0%)	6,00%; 8,00%
– fundusz chorobowy (tylko pracownik)	2,45%
– f. wypadkowy (tylko pracodawca – wysokość ustalana indywidualnie)	od 0,67 % do 3,33%
Razem ubezpieczenia społ.: pracownik: 13,71% pracodawca: od 14,93% do 17,59% od 01.02.2012 r.: 16,93% do 19,59%	
• Fundusz pracy (tylko pracodawca)	2,45%
• GFSP (tylko pracodawca)	0,10%
• Fundusz Emerytur Pomostowych (tylko pracodawca) – od 01.01.2010 r.	1,50%
• Zdrowotne (tylko pracownik – obciążenie pracownika 1,25%, bo 7,75% odliczane jest od podatku)	9,00%

DEKLAROWANE SKŁADKI MIESIĘCZNE DLA PROWADZĄCYCH DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ (przy zatrudnieniu do 9 osób)

• Minimalna podstawa wymiaru składek na ubezpiecz. społeczne i Fundusz pracy:	
– za rok 2011 r. (60% planow. przecięt. mies. wynagr. w gosp. narod. na 2011 r.)	2.015,40 zł
– za rok 2012 r. (60% planow. przecięt. mies. wynagr. w gosp. narod. na 2012 r.)	2.115,60 zł
• Minimalna podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne	
– za rok 2011 r. (75% przecięt. mies. wynagr. w sektorze przeds. z zyskiem z IV kw. 2010 r.)	2.704,31 zł
– za rok 2012 r. (75% przecięt. mies. wynagr. w sektorze przeds. z zyskiem z IV kw. 2011 r.)	2.828,31 zł
• Minimalna składka na ubezpieczenie społeczne	
– od 01.01. do 31.12.2011 r. (bez chorobowego – 27,19% podstawy wymiaru)	547,99 zł (z chor. 29,64%) 597,37 zł
– za styczeń 2012 r. (bez chorobowego – 27,19% podstawy wymiaru)	575,24 zł (z chor. 29,64%) 627,07 zł
– od 01.02. do 31.12.2012 r. (bez chorobowego – 29,19% podstawy wymiaru)	617,55 zł (z chor. 31,64%) 669,38 zł
w tym:	
– f. emerytalny (19,52%)	393,41 zł (za 2011 r.) 412,97 zł (za 2012)
– f. rentowy (6% podst. wym. a od 02.2012 r. – 8%) 120,92 zł (za 2011 r.) i 126,94 zł (za 01.2012) i 169,25 zł (od 02.2012)	
– f. chorobowy (2,45% podstawy wymiaru)	49,38 zł (za 2011 r.) i 51,83 zł (za 2012 r.)
– f. wypadkowy (1,67% podstawy wymiaru)	33,66 zł (za 2011 r.) i 35,33 zł (za 2012 r.)
• Minimalna składka na ubezpieczenie zdrowotne	
– od 01.01. do 31.12.2011 r. (9,0% podstawy wymiaru)	243,39 zł, w tym odliczana od podatku (7,75%) 209,58 zł
– od 01.01. do 31.12.2012 r. (9,0% podstawy wymiaru)	254,55 zł , w tym odliczana od podatku (7,75%) 219,19 zł
• Minimalna składka na Fundusz Pracy (2,45% podstawy wymiaru)	49,38 zł (za 2011 r.) i 51,83 zł (za 2012 r.)

SKALA PODATKU DOCHODOWEGO OD OSÓB FIZYCZNYCH W ROKU 2011 i 2012

Podstawa obliczenia podatku w złotych		Podatek wynosi
ponad	do	
	85 528	18% podstawy minus 556 zł 02 gr
85 528		14.839 zł 02 gr + 32% nadwyżki ponad 85.528 zł

KWOTA ZMNIJSZAJĄCA ZALICZKĘ NA PODATEK DOCHODOWY W ROKU 2011 i 2012

• rocznie 556,02 zł	• miesięcznie (1/12 kwoty rocznej) 46,33 zł
-----------------------------------	---

ZRYCZAŁTOWANE KOSZTY ZE STOSUNKU PRACY W ROKU 2011 i 2012

• Podstawowe u jednego pracodawcy (siedziba zakładu i miej. zam. w tej samej miejscowości):	
miesięcznie 111,25 zł	rocznie 1.335,00 zł
• Podstawowe dla wieloetatowców (siedziba zakładu i miejsce zam. w tej samej miejscowości):	
miesięcznie (u każdego pracodawcy) 111,25 zł	rocznie (nie więcej niż) 2.002,05 zł
• Zwiększone o 25% u jednego pracodawcy (siedziba zakładu w innej miejscowości niż zam.):	
miesięcznie 139,06 zł	rocznie 1.668,72 zł
• Zwiększone o 25% u wieloetatowców (siedziba zakładu w innej miejsc. niż zamieszkania):	
miesięcznie (u każdego pracodawcy) 139,06 zł	rocznie (nie więcej niż) 2.502,56 zł

ULGA RODZINNA W ROKU 2011 i 2012

• Za każde dziecko:	
– rocznie (jeśli było wychowywane przez 12 miesięcy w roku)	1.112,04 zł
– miesięcznie (jeśli nie było wychowywane przez cały rok)	92,67 zł

LIMITY DOPUSZCZALNYCH PRZYCHODÓW (OD 01.03.2011 R. DO 29.02.2012 R.) DLA POBIERAJĄCYCH ŚWIADCZENIA PRZEDEMERYTALNE

• Miesięczna dopuszczalna kwota przychodu (25% przecięt. miesięcz. wynagr. w gosp. za 2010 r.)	806,30 zł
• Miesięczna graniczna kwota przychodu (70% przecięt. miesięcz. wynagr. w gosp. za 2010 r.)	2.257,50 zł
• Roczna dopuszczalna kwota przychodu (25% przecięt. miesięcz. wynagr. w gosp. za 2010 r. x 12)	9.675,60 zł
• Roczna graniczna kwota przychodu (70% przecięt. miesięcz. wynagr. w gosp. za 2010 r. x 12)	27.090,00 zł

Uwaga! W przypadku przekroczenia dopuszczalnej kwoty przychodu – miesięcznej **806,30 zł** lub rocznej **9.675,60 zł** (osiągnięty przychód bez doliczania wysokości pobieranego świadczenia lub zasiłku przedemerytalnego), a nieprzekroczenia granicznej kwoty przychodu miesięcznej – **2.257,50 zł** lub rocznej **27.090 zł** (osiągnięty przychód bez doliczania wysokości pobieranego świadczenia lub zasiłku przedemerytalnego), świadczenie podlega zmniejszeniu o kwotę przekroczenia. W przypadku gdy w wyniku zmniejszenia kwota świadczenia byłaby niższa niż **433,70 zł**, świadczenie wynosi **433,70 zł**. W przypadku przekroczenia kwoty granicznej świadczenie podlega zawieszeniu. Gdy dopuszczalna kwota przychodu nie jest przekroczona, świadczenie przysługuje w pełnej wysokości.

Opracował: JERZY PŁAZA

Nie jesteřmy nawet w połowie drogi

Z prof. Włodzimierzem Suleją – historykiem, dyrektorem Dolnośląskiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej – rozmawia Marcin Bradke

Panie profesorze, młodzi ludzie mają przeróżne pomysły na życie. Kiedy doszedł Pan do wniosku, że będzie historykiem?

Dla mnie było to oczywiste „od zawsze”, od szkoły podstawowej. Potem, w szkole średniej, postanowiłem zostać polonistą. Miałem znakomitego nauczyciela, który na nas – młodych ludziach – wywarł ogromne wrażenie. Był z nami przez trzy lata. Wyrzucono go po roku 1965 lub 1966, po sprawach związanych z uroczystościami milenijnymi. Jego następca skutecznie mnie do filologii zraził. Pojawiły się poważne problemy. Historia nie była zagrożona, a ponieważ – jak wcześniej wspomniałem – od zawsze był to dla mnie kierunek nadzwyczaj atrakcyjny – nie miałem już żadnych wątpliwości. No i trafiłem do Wrocławia na historię. Sporo u nas w Kłobucku było absolwentów Uniwersytetu Wrocławskiego. To oni namówili mnie do pójścia na studia tutaj, a nie do Krakowa, który choć był o wiele bliżej, miał opinię miasta specyficznego, jeśli chodzi o tzw. „stosunki międzyludzkie”.

Zajęcia, wykłady, mistrzowie. Kto wywarł na pana największe wrażenie?

W roku 1968 podczas „wydażeń marcowych” utworzyliśmy własny „ranking naukowców” – tych dla nas najważniejszych. Funkcję opiekuna roku pełnił prof. Józef Leszczyński. Zmarł przedwcześnie, zaledwie w wieku 45 lat. Odcisnął na nas swoiste „piętno” jeśli chodzi o funkcjonowanie środowiska historycznego. Prowadził nas od II roku studiów do końca. Poznałem wówczas swego późniejszego mistrza – prof. Henryka Zielińskiego. Przychodził do nas, dyskutował. Dużą rolę odegrało też samo otoczenie profesora – młodzi magiŝtrowie – Adolf Juzwenko, Adam Basak. Później pojawiał się Wojciech Wrześniński, już doktor. Wejście w tę grupę było czymś pożądanym, czymś, co wiązało się z aktywnością owego czasu. **Ale najważniejszy okazał się prof. Henryk Zieliński. Najważniejszy dla pana jako późniejszego naukowca...**

To nie była tylko kwestia przekazywania wiedzy. To dotyczyło też szanowania poglądów. Po pierwsze – profesor był rzadkim przykładem człowieka, który często miał inne poglądy, ale dopuszczał możliwość bardzo ostrej nawet polemiki. Spieraliśmy się na przeróżne tematy. Raz tylko spór zakończyło potrząskanie okularów przez pana profesora – miał zwyczaj walenia okularami w stół, jak coś było „na ostro”. Profesor szukał interesujących tematów. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że spod jego ręki wyszli zarówno historycy zajmujący się dziejami obozu piłsudczykowskiego, jak i narodowodemokratycznego. W roku 1975, kiedy już pracowałem na uczelni, te badania zostały nazwane przez „partyjny beton”... badaniami luksusowymi.

Wspomniał pan – jako znaczący – rok 1968.

Jak go pan zapamiętał? Nie tylko jako obserwator, ale i uczestnik tych wydarzeń.

Dość gruntownie opisałem to w poświęconej wydarzeniom 1968 roku książce. Można to analizować niejako z dwóch perspektyw: uczestnika i późniejszego badacza. Jak się te dwie perspektywy porówna, widać wyraźnie dużą naiwność ówczesnych młodych ludzi. Tej naiwności towarzyszyło olbrzymie zaskoczenie, że istnieje tak duży rozdziew między deklaracją a tym, co się w praktyce realizuje. W moim przypadku przełożyło się to na późniejszą decyzję wstąpienia do PZPR.

Ja po prostu wierzyłem, że trzeba tę naszą rzeczywistość zmieniać. Okazało się bardzo szybko, że rzeczywistości tej tak łatwo zmienić nie można... Zobaczyłem jak to wygląda w prakty-

ce i cały zapal szybko mnie opuścił.

Mamy koniec lat siedemdziesiątych. Jest pan młodym naukowcem. Czym innym jest wystąpić z partii, czym innym działać w opozycji. Kiedy to się zaczęło?

Pierwszy tekst do „drugiego obiegu” dałem w 1979. Ukazał się w „Res Publice”. Od tego mo-



Prof. Włodzimierz Suleja – urodzony w Kołaczkowicach k. Kłobucka. Historyk. Działacz opozycyjny. Autor licznych opracowań i publikacji naukowych, w tym również wydawanych w tzw. „drugim obiegu”. Pracownik naukowy Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Zielonogórskiego i Dolnośląskiej Szkoły Wyższej we Wrocławiu. Od 2000 r. dyrektor wrocławskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Odznaczony srebrnym medalem „Zasłużony kulturze – Gloria Artis” (2005). 7 IV 2009 otrzymał z rąk Prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski w ramach uznania wybitnych zasług w dokumentowaniu i upamiętnianiu prawdy o najnowszej historii Polski.

mentu nie powiem, że siedziałem w dwóch rzeczywistościach, ale wiedziałem, że ta komunistyczna farsa jest nie do obrony. W sierpniu nadal pracowałem naukowo, pisałem do opozycyjnych gazet. W końcu z partii wystąpiłem, nie czekając na 13 XII...

Zakłada pan „Solidarność” w Instytucie Historii. Angażuje się coraz bardziej politycznie. Czy tajemnicza i do dziś niezbadana śmierć pańskiego mistrza – prof. Henryka Zielińskiego – miała w tym swój udział? (Prof. Henryk Zieliński – historyk, prof. zwyczajny Uniwersytetu Wrocławskiego, żołnierz Kampanii Wrześniowej. Pod koniec życia interesował się polską myślą polityczną XIX i XX wieku. Ostatnim jego dziełem była „Historia Polski 1914 – 1939”, której wydania nie dożył. Zginął w tajemniczych okolicznościach w nocy z 5 na 6 III 1981. Podjęte przez MO czynności śledcze zostały nagle zahamowane. Przyuszczalnie, choć

dowodów nie ma, było to zabójstwo na tle politycznym.)

Chyba nie. Po prostu odszedł ktoś, z kim moralnie czułem się zobligowany do wspólnego działania. On też był członkiem PZPR, choć bardzo wątpięcym. Wiedziałem, że to nie był zwykły wypadek, jak to się oficjalnie mówiło. Najprawdopodobniej było to morderstwo. W nocy z 5 na 6 marca 1981 profesor wyszedł na spacer z psem. Wkrótce znaleziono zwłoki, obok których siedział bokser profesora. Dodatkowo wszystkie „przegapione” w sekcji zwłok oznaki wyraźnie mówiły, że to nie był zwykły wypadek. Owszem – profesor mógł upaść nieszczęśliwie, ale czy pies sam mógł sobie wybić zęby? Coś się musiało wydarzyć... Mniej więcej w tym samym czasie ciężko pobito prof. Alfreda Jahna, a także

do Okrągłego Stołu. Czas grał na naszą korzyść, no a pomógł nam prof. Klimowicz...

Nadchodzi rok 1989. Jest pan w składzie Komitetu Obywatelskiego. Czy ówczesna atmosfera i nadzieje porównywalne były z tymi z roku 1980?

Gdzie tam! Głównie dlatego, że Sierpień albo raczej „efekt sierpniowy” był stanem bliskim euforii. Natomiast to, co działo się po Okrągłym Stole nadal pełne było niepewności. Były obawy. Nie wszyscy chcieli „dać nazwisko”. Mnie to nie dziwiło, bo w 1987 kiedy Frasyniuk tworzył RKW ja też nazwiska nie dałem. Uważałem to za nadmierne ryzyko wobec mojej rodziny. Rok 1989 był specyficzny. Uciekałem wówczas po raz ostatni przed milicją przy okazji otwierania obrad Okrągłego Stołu w Warszawie. Nierozsądnie poszedłem tam z dziewięcioletnim synem. Wialiliśmy razem. To była ostatnia milicyjna szarża, jaką przeżyłem. Dziś o tym się nie mówi. Generalnie – jeśli chodzi o nastroje – była duża obawa, czy to nie jest „zbieranie ludzi”, by ich znowu „wygarnąć”. Czy to nie jest podpucha ze strony władzy.

A późniejsze nadzieje i rozczarowania?

„Solidarność”, która wróciła w roku 1989, wróciła w inny sposób. Ta z roku 1980 była – by używać języka socjologów – „dobrem wywalczonym. Tę z roku 1989 można określić mianem „dobra przyzwolonego”. To kolosalna różnica. Nie było poczucia, że coś się wywalczy. Po czerwcu 1989 było poczucie, że jest zmiana, bo te wybory, na które się zgodzono miały charakter plebiscytarny. Ale głównym zadaniem było zagospodarowanie tego problemu. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że sam ruch społeczny, który siłą rzeczy się zdyferencjonował na rozmaite kierunki nie był wstanie tego sukcesu zagospodarować. Beneficjentami sukcesu nie okazali się ludzie, którzy go wywalczyli. To było widoczne już w początku lat 90. Cały czas powtarzam – osoby, które wyszły z ruchu i weszły w politykę zatraciły coś, czym dysponowały w roku 1980 i 1981. To coś określić można mianem „słuchu społecznego”... **A tzw. „gruba kreska”?**

Po roku 1989 nie był potrzebny odwet. Co do tego nie mam wątpliwości. Natomiast to, co mnie przerażało, a dziś jeszcze bardziej przeraża, to sui generis – amnezja historyczna. To tendencja do wyparcia z umysłu tego wszystkiego, czym miniony system był. A był paskudny. Uważam, że gruntowne rozliczenie, rozpoznanie tych wszystkich

Pamiętali w Polarze

We wrocławskim Polarze uroczystie upamiętniono dramatyczne wydarzenia do jakich doszło 30 lat temu w grudniu 1981 r. w tym zakładzie – pacyfikację zakładu przez milicję, wojsko i oddziały ZOMO



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

W niecodziennej scenarii – w hali produkcyjnej – pracownicy firmy Whirlpool wraz z prezesem oraz obecnymi i ówczesnymi przedstawicielami „Solidarności” obejrzeni program artystyczny przygoto-

wany przez młodzież z Liceum Ogólnokształcącego im. Agnieszki Osieckiej.

Wielu dawnych członków Komisji Zakładowej z zaciekawieniem oglądało hale produkcyjne. – Jest czysto, pamiętacie tę podło-

gę tłustą od smarów – rozmawiali między sobą. W wejściu do hali witał gości prezes firmy. Tuż przed rozpoczęciem uroczystości pojawił się gość specjalny – kardynał Henryk Gulbinowicz. Był

także obecny wiceprezydent miasta Maciej Bluj.

Po powitaniu gości przez przewodniczącą „Solidarności” Małgorzatę Calińską-Mayer do zebranych przemówił m.in. senator Józef Pinior, (30 lat temu jeden z najbardziej znanych działaczy podziemnej „Solidarności”). Legendarny skarbnik dolnośląskiej „S” wspominał czas stanu wojennego oraz lata późniejsze i podkreślał, że tu w Polarze przez cały ten trudny czas zachowała się silna struktura „Solidarności”.

Kardynał Gulbinowicz przedstawił wydarzenia stanu wojennego jako kolejny ważny epizod z życia społeczności Dolnoślązaków po 1945 roku i zaapelował do przedstawicieli władz aby jeden dzień w roku był właśnie poświęcony temu dziedzictwu.

Szczególnie wzruszającym momentem było wręczenie czterem członkom Jawnej Komisji Zakładowej powstałej w Polarze 15 grudnia 1981 r. Barbara Tomaszewska (wówczas Litwiniuk – panieńskie nazwisko), Henryk Dudo, Bogdan Krzyżosiak i Krzysztof Kuna przyjęli odznaczenia, które wręczył przewodniczący Regionu

Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Kazimierz Kimso wraz z zastępcą Marią Zapart i Małgorzatą Calińską-Mayer. Zamiast podziękowań w imieniu odznaczonych Barbara Tomaszewska, którą 30 lat temu brutalnie wywleczono z hali i internowano w zakładzie w Gołdapii, odczytała list wypełniony niepewnością co do dalszych losów, ale też zaufaniem do Boga, napisany do przyjaciółki wkrótce po uwięzieniu. Ale to nie był koniec wzruszeń, bo o te postarali się młodzi, którzy tych czasów nie mogą pamiętać. Uczniowie z XVII LO im. Agnieszki Osieckiej we Wrocławiu przedstawili zebrany program artystyczny zaprezentowany już wcześniej, bo 5 grudnia we wrocławskiej operze. „A źródło wciąż bije” – tak zatytułowany spektakl pełen brawurowo wykonanych pieśni m.in. Jacka Kaczmarskiego oraz teksty starannie przygotowane przez nauczycieli przykuł uwagę publiczności zebranej na hali produkcyjnej. Po zakończeniu spektaklu młodzież wykonała na bis piosenkę Wojciecha Młynarskiego „Jeszcze w zielone gramy”, a prezes firmy Whirlpool poruszony profesjonalnym poziomem podarował szkole nowoczesną łódzkę.

Przed budynkiem zakładu obejrzeć można było wystawę poświęconą historii „S” w Polarze w tym dramatycznym okresie.

MARCIN RACZKOWSKI



FOT. MARCIN RACZKOWSKI



FOT. MARCIN RACZKOWSKI



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Przynióśł Boga do Polaru

Msza święta w kościele pw. św. Jana Apostoła, a po niej odsłonięcie obelisku upamiętniającego postać księdza Mariana Stanety zakończyły w niedzielę 18 grudnia uroczystości związane z oporem podziemnej „S” wobec rygoru stanu wojennego wprowadzonego 30 lat temu. Msza święta sprawowana przez biskupa Andrzeja Siemieniewskiego zgromadziła mieszkańców Wrocławia, ludzi „Solidarności” z Polaru, Hydralu i wielu innych zakładów. Ksiądz Marian Staneta odprawił Mszę św. w hali Polaru 16 grudnia 1981 r. Strajk związkowców domagających się zniesienia stanu wojennego i legalizacji „Solidarności” został brutalnie spacyfikowany przez oddziały ZOMO.

Przewodnicząca „S” w Whirlpool - Polar odczytała przy obelisku upamiętniającym ks. Stanetę fragment jego ostatnich słów skierowanych do parafian, wypowiedzianych 11 września 1983 r. w kościele na Zakrzowie.



FOT. ARCH.



Orszak Trzech Króli

Przedstawiciele Azji, Afryki i Europy wraz z licznymi rodzinami uczestniczyli w drugim wrocławskim Orszaku Trzech Króli. Padający deszcz nie odstraszył barwnie poprzebieranych uczestników, którzy szli przywitać nowo narodzonego Jezusa.

Za gwiazdą wraz z biskupem Andrzejem Siemieniowskim w drogę do dzieciątka podążali królowie na wielbłądach i konno. W orszaku szły wielopokoleniowe rodziny. Anioły choć rozproszone tworzyły liczne rozśpiewane zastępy. Królewskie korony przyozdobiły głowy najmłodszych. Dumną i czujną straż pełnili młodzi mężczyźni. Na trasie przemarszu spod katedry ulicami: Piaskową, św. Katarzyny, Oławską aż do Rynku czekał liczne pokusy i niespodzianki. Całkowicie nieskuteczne okazały się diabelskie pokusy. Zignorowano nawoływania Heroda, zapraszającego na wspaniałą ucztę i porzucenie celu wędrowki. Nawet wielbłądy wypożyczone z ogrodu zoologicznego także odmówiły dźwignia królewskiego majestatu i znaczną część trasy trzeba było pokonać piechotą.

Święta Rodzina czekała na wędrowców na placu Gołębim. Kacper, Melchior i Baltazar pokłonili się Jezusowi złożyli tradycyjne dary: złoto, mirrę i kadzidło. Biskup Andrzej Siemieniowski poprowadził modlitwę Anioł Pański i pobłogosławił wszystkich przybyłych, a wiceprezydent miasta Maciej Bluj, podziękował za liczne uczestnictwo. Jak oceniają służby porządkowe ponad cztery tysiące osób wraz z zespołem 30 synów i 40 wnuków na 70 ośle-tach śpiewało najpiękniejsze polskie kolędy. Stolica Dolnego Śląska dołączyła do 26 polskich miast w ten sposób obchodzących najstarsze chrześcijańskie święto Objawienia Pańskiego.

tekst Tomasz Białaszczyk, zdjęcia Piotr Janicki



Nie jesteśmy nawet w połowie drogi

► cd. ze str. 14

rzeczy, które były fatalne lub godziły w społeczną tkankę powinno się odbyć. Udawanie, że było inaczej, opowiadanie o „ludziach honoru” etc. jest po prostu nie na miejscu. Jest czymś, co ludzi

autentycznie walczących o zmiany najzwyczajniej obraża.

Jak Pan profesor przyjął wyrok w sprawie gen. Kiszczaka i innych?

To wskazanie poprzez Kiszczaka na rzeczywistych autorów

stanu wojennego. Natomiast pani, której sprawa została umorzona, jak się okazuje – żadnej roli nie odegrała. Z drugiej strony jest to jednak taka próba ucieczki od odpowiedzialności – jakby tylko wojskowi bili, a PZPR nie istniało. **A towarzysz Kania?**

Nie wiem. Przychyliam się do zdania historyków, że on najprawdopodobniej nie był za tym, by sięgać po rozwiązania

siłowe. No ale był w gremiach kierowniczych i nie zaprotestował... Ergo – politycznie odpowiedzialność ponosi...

Przez te wszystkie lata udało się IPN-owi wiele spraw wyjaśnić. Czy nadal – mimo wszystko – istnieją jeszcze „białe plamy”? A może już wszystko wiemy?

Białe plamy istnieją. Nie wiemy wszystkiego. Mamy daleko idące luki faktograficzne dotyczące różnych spraw. Od tych, które

mogą budzić emocje, związanych z osobami, które pełniły „rolę podwójną” w życiu publicznym, po nierozpoznanie tego, co jest dla mnie jeszcze ważniejsze, mechanizmów wszelkiego rodzaju na linii władza – społeczeństwo. Tu jest największe pole do popisu. Nie jesteśmy nawet w połowie drogi. Mamy mnóstwo pracy.

ROZMAWIAŁ MARCIN BRADKE, WROCLAW, 13 STYCZNIA 2012 R.